

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 131)

z dnia 17 czerwca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 131)

17 czerwca 2026 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. z 2025 r. poz. 911 ze zm.) (BKSP-153-X-866/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie rekompensaty utraconego wynagrodzenia w związku z uczestnictwem w ćwiczeniach wojskowych (BKSP-153-X-868/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany Ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz. U. z 2024 r. poz. 593 ze zm.) w zakresie wyboru rad nadzorczych spółdzielni (BKSP-153-X-798/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany Ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2022 r. poz. 902) (BKSP-153-X-810/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 79b Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1251 ze zm.) (BKSP-153-X-818/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie ochrony obywateli przed negatywnymi skutkami wdrożenia Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1275 z dnia 24 kwietnia 2024 r. w sprawie charakterystyki energetycznej budynków (BKSP-153-X-827/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie opodatkowania międzynarodowych korporacji prowadzących działalność na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (BKSP-153-X-828/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie równych wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli akademickich uczelni publicznych (BKSP-153-X-839/26);
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 167 w sprawie zmiany Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy poprzez wprowadzenie definicji outsourcingu pracowniczego i outsourcingu procesowego;
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 204 w sprawie zmiany art. 91d Ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników;
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 220 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany art. 12 ust. 16 Ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Aneta Piątkowska** dyrektor Departamentu Zrównoważonej Gospodarki Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Zdanowicz-Rybarczyk** naczelnik Wydziału Ochrony Gruntów Rolnych w Departamencie Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Karolina Marzec-Franke** główny specjalista w Biurze Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości, **Monika Romaniuk** główny specjalista w Departamencie Wykonania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości, **Damian Kruk** starszy specjalista w Wydziale Zabezpieczenia Społecznego w Departamencie Transferu Wiedzy i Spraw Społecznych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Juliusz Wrębiak** radca prawny w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Grażyna Nauka** radca prawny w Zarządzie Organizacji i Zasobów Osobowych – P1 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz dr **Adam Ostrowski** ekspert ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie wszystkich państwa na Komisji do Spraw Petycji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum i otwieram to posiedzenie.

Szanowni państwa, mamy porządek obrad, który został uprzednio dostarczony do wszystkich państwa. Czy są jakieś uwagi? Wiem, że pan poseł Józefaciuk prosi o rozpatrzenie punktu siódmego i ósmego, tych dwóch punktów, jako pierwszych. Czy są jakieś wątpliwości? Czy ktoś nie zgadza się z taką propozycją, abyśmy właśnie od tych dwóch punktów pana posła Józefaciuka rozpoczęli nasze procedowanie? Nie widzę. Kolejne będziemy rozpatrywali już zgodnie z kolejnością.

Natomiast nasze posiedzenie, naszą pracę, rozpoczynamy od punktu siódmego, czyli petycji w sprawie zmiany Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy.

Petycję referuje pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedmiotem petycji jest zmiana ustawy w zakresie zasad udzielania przepustek oraz nagród wolnościowych skazanym na karę 25 lat pozbawienia wolności, odbywającym karę w zakładzie karnym typu zamkniętego. Tam są dwie zmiany legislacyjne. Pierwsza z nich polega na dodaniu do art. 90 przewidującego możliwość udzielenia w tej kategorii skazanym przepustek z zakładu karnego, nie częściej niż raz na trzy miesiące, łącznie na okres nieprzekraczający 12 dni w roku... Druga zmiana zmierza do dodania do art. 139, zgodnie z którym nagrody określone w art. 138 mogłyby być przyznawane również skazanym na karę 25 lat pozbawienia wolności w zakładzie karnym typu zamkniętego...

Ważne jest, aby zwrócić uwagę na charakter kary pozbawienia wolności oraz obecnej kategorii kar terminowych w wymiarze 25 lat lub wyższym. Na to trzeba zwrócić uwagę, jak również na różnicę między przepustkami przewidzianymi dla zakładu typu półotwartego, otwartego i zamkniętego oraz znaczenie zakładu karnego typu zamkniętego w systemie penitencjarnym. Ekspertyza pokazuje te różnice. W utrwalonym orzecznictwie wielokrotnie wyrażano pogląd, że kara 25 lat pozbawienia wolności powinna być stosowana w przypadkach najcięższych, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi. Nie podważa to jednak potrzeby oddziaływań readaptacyjnych wobec skazanych na kary długoterminowe, na co słusznie zwraca uwagę petytor.

Punktem wyjścia dla dalszej oceny petycji, było również rozróżnienie między przepustkami systemowymi. Przepustki wynikają z samego modelu wykonania kary w zakładach o niższym stopniu izolacji i zabezpieczenia, co opisuje w szczegółach ekspertyza, którą wszyscy mamy przed oczami. Kodeks karny nie przewiduje natomiast możliwości udzielania przepustek tzw. regulaminowych skazanym osadzonym w zakładach karnych typu zamkniętego. Wprowadzenie do art. 90 instytucji przepustek dla skazanych pozostających w zakładzie typu zamkniętego, oznaczałoby przeniesienie do najbardziej izolacyjnego reżimu rozwiązania właściwego zasadniczo dla zakładów typu półotwartego i otwartego, na co zwraca uwagę ekspert. Zakład karny typu zamkniętego różni się od zakładów innego typu w szczególności stopniem zabezpieczenia, poziomem izolacji skazanych oraz wynikającym z tego zakresem ich obowiązków i uprawnień. Obowiązujący model wykonywania kary pozbawienia wolności opiera się bowiem na założeniu,

że stopniowe zwiększanie zakresu swobody skazanego powinno następować zasadniczo przez progresję penitencjarną, a nie poprzez tego typu zaproponowane rozwiązanie.

Czyli, ogólnie rzecz ujmując, petycja trafnie zwraca uwagę na potrzebę realnego przygotowania skazanych długoterminowych do readaptacji społecznej oraz na znaczenie kontrolowanych kontaktów. Wbrew tezm petycji obowiązujące przepisy nie wyłączają możliwości przyznawania skazanym odbywającym karę w wymiarze 25 lat pozbawienia wolności lub wyższym w zakładzie karnym typu zamkniętego nagród z art. 138. W związku z tym zgadzam się z ekspertem z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, aby nie uwzględniać żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Przedstawiciele rządu? Bardzo proszę. Proszę się jeszcze przedstawić, żebyśmy mieli do protokołu.

Główny specjalista w Departamencie Wykonania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości Monika Romaniuk:

Monika Romaniuk, Departament Wykonywania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości. Jestem sędzią delegowanym.

W całości podzielamy opinię ekspercką oraz przychylamy się do wniosków. Zwróciliśmy się do Centralnego Zarządu Służby Więziennej (CZSW) o udzielenie nam również informacji w tym zakresie. Ta informacja jest zbieżnie negatywna wobec petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę.

Rekomendacja jest taka, abyśmy nie uwzględniali żądania zawartego w przedmiotowej petycji. Czy jest jakiś sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej petycji? Nie widzę.

Nie uwzględniamy żądania zawartego w przedmiotowej petycji. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do punktu ósmego. To jest kolejna petycja, którą zajmował się pan poseł Marcin Józefaciuk. To jest petycja w sprawie rekompensaty utraconego wynagrodzenia w związku z uczestniczeniem w ćwiczeniach wojskowych. Petycję oczywiście referuje pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, petycja dotyczy zasad ustalania wysokości rekompensaty za utracone dochody przysługujące osobom powołanym na ćwiczenia wojskowe. Sformułowano wniosek, po pierwsze, o analizę obowiązujących przepisów w zakresie rekompensaty utraconych dochodów za ćwiczenia wojskowe. Po drugie, o rozważenie wprowadzenia zmian legislacyjnych, w szczególności poprzez zniesienie lub podwyższenie ustawowego limitu rekompensaty albo wprowadzenie mechanizmu wyrównawczego umożliwiającego pełne zrekompensowanie faktycznie poniesionej i udokumentowanej straty finansowej.

Z petycji wynika, że w swej istocie dotyczy ona zniesienia lub zmiany maksymalnego limitu rekompensaty przysługującej za utracone dochody osobom powołanym na ćwiczenia wojskowe, czyli zmiany art. 312 ustawy o obronie Ojczyzny, powiązane z wysokością limitu. Przepisy brzmią następująco – i tutaj dokładnie jest artykuł przez niemalże półtorej strony, możemy się w ekspertyzie z nim zapoznać.

Świadczenia pieniężne ustala i wypłaca dowódca jednostki wojskowej, w której żołnierz obrony terytorialnej pełni służbę, na udokumentowany wniosek uprawnionego żołnierza obrony terytorialnej, złożony nie później niż w ciągu trzech miesięcy. Wydane na podstawie art. 312 ustawy o obronie Ojczyzny rozporządzenie ministra obrony narodowej w sprawie świadczenia pieniężnego dla żołnierzy pełniących terytorialną służbę wojskową określa sposób oraz tryb ustalenia i wypłacania go żołnierzom obrony terytorialnej, którzy pełnili terytorialną służbę wojskową rotacyjnie. Określa dokładnie świadczenia pieniężne w ramach rekompensaty. Na podstawie § 6 tego rozporządzenia w sprawie świadczenia, jeśli kwota dziennego świadczenia pieniężnego jest wyższa niż kwota określana na podstawie art. 312 ustawy o obronie Ojczyzny,

żołnierzowi wypłaca się świadczenie pieniężne w wysokości stanowiącej iloczyn kwoty określonej w podstawie art. 312.

Wyważenie interesów osób odbywających służbę wojskową oraz kosztów zapewnienia obronności państwa leży w gestii ustawodawcy. Aktualne rozwiązanie wydaje się powiązane z celowo przyjętą przez ustawodawcę koncepcją rekompensaty utraconych dochodów. Jednak, jak zauważono w petycji, nie odpowiada ona oczekiwaniom niektórych osób pełniących służbę. Ponadto ewentualna zmiana obecnej koncepcji powinna być poprzedzona pogłębioną analizą uwarunkowań pełnienia służby, skutków finansowych, a także ich wpływu na obronność państwa.

Nie wiem, czy mamy Ministerstwo Obrony Narodowej? Tak, czyli przed wydaniem rekomendacji, warto by było wysłuchać Ministerstwa Obrony Narodowej. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę.

Radca prawny w Zarządzie Organizacji i Zasobów Osobowych – P1 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Grażyna Nauka:

Dzień dobry. Grażyna Nauka, radca prawny, reprezentująca Ministerstwo Obrony Narodowej.

Przepraszam, że zajmę trochę czasu. Starałam się to jakoś zebrać jak najbardziej w pigułkę, żeby było zrozumiałe, ale wydaje mi się, że parę rzeczy muszę przekazać. Nie podzielałam opinii, to po pierwsze, ponieważ wydaje mi się, że ekspert jednak nie zrozumiał problemu ani ze strony petenta, ani osoby, która składała petycję, ani interesu Skarbu Państwa reprezentowanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej, jak i kwestii obronności państwa.

Chciałam powiedzieć na wstępie, że kwestia rekompensaty utraconych zarobków lub dochodów z prowadzonej działalności gospodarczej sięga swoją historią roku 1999, kiedy po raz pierwszy wprowadzono właśnie rekompensatę utraconych zarobków z tytułu wykonywanej pracy lub służby i dochodów z prowadzonej działalności gospodarczej. Ta regulacja w przeciągu tego czasu do dziś ulegała delikatnym zmianom, ale istotnym z punktu widzenia przyjęcia podstawy obliczania świadczenia, które podlega rekompensacie. I tak na przykład na podstawie pierwotnych przepisów art. 119a ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, który przewidywał rekompensatę świadczenia pieniężnego z tytułu odbywania ćwiczeń wojskowych – w pierwotnym brzmieniu tego przepisu podstawę stanowiła jedna trzydziesta miesięcznego wynagrodzenia. A zatem podstawa powodująca, że ta kwota była symboliczna, bliska średniego najniższego wynagrodzenia.

Następnie wraz z wprowadzeniem Terytorialnej Służby Wojskowej, a właściwie nie terytorialnej, tylko przyjęcia koncepcji NSR, tworzenia Narodowego Systemu Rezerwowego, podwyższono tę kwotę do jednej dwudziestej pierwszej. Z kolei, kiedy wprowadzono Terytorialną Służbę Wojskową, również wprowadzono rekompensatę utraconych dochodów dla żołnierzy Terytorialnej Służby Wojskowej na tym samym poziomie, który mieli zabezpieczony żołnierze rezerwy z tytułu odbywania ćwiczeń wojskowych.

Aktualnie obowiązujący przepis art. 312 już właściwie ujednolicił te rekompensaty, obniżył ten współczynnik przeliczeniowy ułamkowy z jednej dwudziestej pierwszej na jedną dwudziestą drugą, ale jest on i tak zdecydowanie wyższy niż pierwotnie przyjęta jedna trzydziesta. Wiadomo jest, że jeżeli w mianowniku jest 1, to o tym, jaka kwota będzie wyższa lub niższa, decyduje liczba pod kreską. Czyli jedna dwudziesta druga jest zdecydowanie wyższa niż jedna trzydziesta trzecia, choć jest o jeden punkt niższa od poprzedniej, jednej dwudziestej pierwszej.

To byłaby moja odpowiedź na twierdzenie eksperta w opinii, że brak jest uzasadnienia dla przyjęcia tej kwoty. Być może nie zostało to uzasadnione, wyeksponowane dosyć wyraźnie w zmianach, jakie były czynione na przestrzeni czasu. Ponieważ historycznie ten pierwszy przelicznik był wprowadzony w 1999 r., kiedy nie obowiązywały obecne zasady techniki prawodawczej i tworzenia OSR, oceniania skutków finansowych itd., itd. Choć skutki finansowe przy tworzeniu tych przepisów, tych ograniczeń, brane były pod uwagę.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że wprowadzenie maksymalnych limitów kwotowych oraz wyłączenie niektórych umów, na przykład poprzez ograniczenie tej kwoty do minimalnego wynagrodzenia w ust. 8, który się odnosi do umów cywilnoprawnych, czy wyraźne wskazanie w ust. 2 również na tak zwanych ryczałtowców, którzy nie byli ujęci w ust. 2 w poprzednio obowiązującej ustawie, co niektórym prawnikom czy niektórym urzędnikom głównie powodowało problemy praktyczne. A nie powinno prawnikom powodować, bo powinien prawnik

sięgnąć do źródłowych tekstów mówiących o tym, w jaki sposób działalność gospodarcza może być prowadzona i po prostu adekwatnie to stosować. Czyli to wyłączenie umów cywilnoprawnych wynika z tego, po pierwsze, że Skarb Państwa jest ograniczony dyscypliną finansów publicznych i w każdej swojej działalności musi uważać na wydatkowanie środków publicznych. Ministerstwu Obrony Narodowej chodziło przede wszystkim o ochronę budżetu państwa w celu zabezpieczenia finansów wojska przed koniecznością wypłacania nieograniczonego wysokich kwot żołnierzom o bardzo wysokich zarobkach.

W tym miejscu mogę już od razu zaznaczyć i podkreślić, że od czasu wprowadzenia Terytorialnej Służby Wojskowej z praktyki wypłacania i rozpatrywania wniosków żołnierzy o rekompensatę utraconych dochodów czy pracodawców o rekompensatę wypłaconych odpraw, czy też zatrudnienie pracownika wynika, że tego typu kwestia, że pracownik przekraczałby dochody ponad pułap ograniczony przelicznikiem jedna dwudziesta druga razy dwa i pół miesiąca, zdarza się bardzo rzadko. Powiem, że znam tylko jeden przypadek, jeden jedyny. Nikt przed tym nie kwestionował tego, że ustawodawca może ograniczyć wypłacanie rekompensaty tej odprawy i że zapłaci delikatnie mniej. Powiem nawet, że kancelarie prawnicze, które występowały również, czy sami radcy się zgłaszali, czy adwokaci, żeby odbyć sobie takie ćwiczenia, czy jako pracodawcy nigdy nie podejmowali polemiki. Czyli, w mojej ocenie, ta petycja jest jednostkowa. Nie znam nazwiska, więc mi jest trudno określić, ale sprawa tego typu, dotycząca ćwiczeń wojskowych, nigdy nie była przedkładana do Ministerstwa Obrony Narodowej. Gdyby była przedkładana, trafiłaby do mnie, więc nie trafiła.

Kolejna rzecz – przede wszystkim celem rekompensaty nie jest uzupełnianie wszystkich strat. To nie działa na takiej zasadzie jak w prawie cywilnym, kiedy w ramach odszkodowania można się domagać i daną *emergency*, i coś powyżej, co można osiągnąć, zarobić. Natomiast w tym przypadku chodzi o ekwiwalentność świadczeń, czyli to oznacza, że podstawowym źródłem finansowania jest uposażenie z tytułu ćwiczeń wojskowych i jest przewidziane, że żołnierz pobiera uposażenie wraz z dodatkami. Natomiast rekompensata ma charakter uzupełniający i ma chronić przed drastycznym spadkiem dochodów, ale nie gwarantować uzyskanie wszystkiego, odzyskanie wszystkiego i zagwarantowanie tego samego poziomu życia.

W tym miejscu należy podnieść, że powszechny obowiązek obrony narodowej w ramach pasywnej rezerwy i odbywania ćwiczeń wojskowych, jak również każdy inny jej rodzaj, jest jednym z pięciu jedynie obowiązków określonych konstytucyjnie, który ciąży na każdym obywatelu, który nie jest wyłączony z powodu jakichś szczególnych okoliczności z obowiązku służby wojskowej. To nie oznacza, że musi służyć jako żołnierz, ale ma obowiązki obronne wobec państwa i może wykonywać jakieś inne czynności.

Jednocześnie przed powszechnym obowiązkiem obrony ustawodawca konstytucyjny wprowadził również obowiązki ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznoprawnych, tylko dodając jako przykład w dalszej części, w tym podatków. Zatem to mogą być różnego rodzaju ciężary i świadczenia, jak również ciężary poprzez ograniczenie niestety rekompensowania utraconych dochodów do pełnej kwoty. Przy czym te kwoty po wyliczeniu na podstawie danych, które są podawane zarówno w rozporządzeniu prezesa GUS, jak również w zaświadczeniach przedkładanych przez pracownika... Mimo że jest ograniczone, nie jest wcale małe. Ono jest wysokie, od razu zaznaczyć. I te rekompensaty, jeżeli sumujemy wynagrodzenie i rekompensatę utraconych dochodów czy wynagrodzenia i weźmiemy pod uwagę, że żołnierz ma jednocześnie zapłacone ubezpieczenie społeczne, jest przekazywana składka, zaliczony czas zatrudnienia, nie ma żadnej przerwy, jednocześnie ochrona miejsca pracy – tutaj to jest samozatrudniony, ale nie ma przerwy w działalności – plus jeszcze to, że to są kwoty wolne od podatku, to jednak jakieś wymierne korzyści dodatkowe są uzyskiwane przez tę osobę za tę krótką ofiarę maksymalnie do 90 dni. Maksymalnie, bo z reguły to jest 30 dni w skali roku, ale maksymalnie do 90 dni w skali roku, kiedy istnieje potrzeba przeszkolenia żołnierzy w celach przygotowania obronnego.

Jeszcze wspomnę o równowadze społecznej, że rekompensata nie powinna stanowić nieproporcjonalnego obciążenia dla funduszy MON w stosunku do celów obronnych właśnie, które mają służyć dobru społecznemu wszystkich obywateli, jak również samego żołnierza i jego rodziny. Jednej rzeczy nie będę rozwijać...

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękujemy.

Radca prawny w ZOiZO – P1 SG WP Grażyna Nauka:

Wypowiedział się jeszcze w tej mierze Trybunał Konstytucyjny. Jest wiele wyroków, gdzie dokładnie są podzielane te same stanowiska, które troszkę innym językiem przedstawiłam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł sprawozdawca, bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję, panie przewodniczący.

Myślę, że możemy przyjąć bardzo szczegółowe wyjaśnienia Ministerstwa Obrony Narodowej ze względu na systemowy charakter zmiany, ale indywidualną, jednostkową problematykę. Nasza Komisja, nawet jeżeli wysłałibyśmy dezyderat, nie byłaby właściwa, żeby rozpatrywać dalej tę sprawę. Wyjaśnienia jak najbardziej przemawiają, według mnie, za tym, żebyśmy nie uwzględnili żądania będącego treścią petycji, chyba że petytor dokładnie uszczegółowi, jakich będzie chciał zmian, wtedy analizy będą mogły być poczynione. Uważam, że na tym etapie, jeśli chodzi o treść petycji, nie powinniśmy uwzględnić żądania będącego jej treścią. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Rekomendacja jest taka, abyśmy nie uwzględniali w oparciu o te argumenty, które tutaj padły, żądania zawartego w przedmiotowej petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiej propozycji rozstrzygnięcia tej petycji? Nie widzę.

Nie uwzględniamy żądania zawartego w przedmiotowej petycji. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, wracamy do pierwszego punktu naszego porządku dziennego, czyli petycji w sprawie zmiany Ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze w zakresie wyboru rad nadzorczych spółdzielni.

Petycję referuje pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja dotyczy prawa spółdzielczego, które należy rozumieć jako dotyczące wszystkich spółdzielni działających w tym systemie w Polsce. Chodzi o to, żeby na wzór zapisów, które są zawarte w Kodeksie wyborczym, w przypadku remisu w akcie wyborczym między dwoma kandydującymi osobami, czyli równej ilości głosów, było możliwe losowanie. A także w przypadku, gdy w trakcie trwania kadencji wygaśnie mandat jakiegoś przedstawiciela w organach spółdzielni, żeby wchodził kolejny z listy – tak jak to jest w przypadku Sejmu – z największą ilością głosów. Do tej pory takich zapisów nie ma i wobec tego muszą się odbywać w tej kwestii nadzwyczajne wybory, bądź powtarzane głosowania w przypadku jednakowej ilości uzyskanych głosów.

Po zapoznaniu się w tej kwestii z głosami eksperta i naszego stałego doradcy, konkluzja jest następująca. Jednak jeszcze chciałbym dodać, że podobna petycja była rozpatrywana w Senacie i tam nie podjęto dalszych prac nad tą petycją, ale tutaj jest rekomendacja inna. Mamy dwie propozycje, jedna jest z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji – żebyśmy wystąpili z dezyderatem do właściwego ministra do spraw budownictwa i planowania zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa. Z tym, że tutaj bym się zgodził z głosem naszego stałego doradcy, który mówi, że takie zawężenie odnośnie do adresata dezyderatu jest w tym przypadku niewskazane, dlatego że sprawa nie dotyczy tylko spółdzielni mieszkaniowych, ale szerzej, właśnie wszystkich spółdzielni, które w polskim prawie na podstawie przepisów prawa funkcjonują, i żebyśmy skierowali stosowny dezyderat do prezesa Rady Ministrów. Też tak rekomenduję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę, przedstawiciele resortu. Nie ma nikogo z rządu?

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Powtórzę, że zgadzam się ze stwierdzeniem i z analizą naszego stałego eksperta, byśmy wystosowali w tej sprawie dezyderat do premiera. Ponieważ to nie dotyczy tylko stricte spółdzielni mieszkaniowych, jednego resortu i pewnie by trzeba zająć się... To jest prosta, trafna analiza i ocena braku tych zapisów w prawie. Dotyczy wszystkich spółdzielni, dlatego proponuję, żeby to poszło do pana premiera.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czyli szanowni państwo, rekomendacja jest taka, abyśmy skierowali w tej sprawie dezyderat do prezesa Rady Ministrów. Czy ktoś chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia petycji na tym etapie? Nie widzę.

Kierujemy dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie petycji, która jest w punkcie pierwszym naszego porządku dziennego.

Przechodzimy płynnie do punktu drugiego. Tą petycją zajmował się pan poseł Robert Jagła. To jest petycja w sprawie zmiany Ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Jagła (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja w sprawie zmiany Ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Istota petycji: wprowadzenie do ustawy o dostępie do informacji publicznej słowniczka pojęć zawierającego legalne definicje kluczowych terminów. Proponowane definicje – petycja dotyczy sformalizowania terminów: informacja publiczna, sprawa publiczna, informacja publiczna przetworzona, anonimizacja, dokument wewnętrzny, osoba pełniąca funkcję publiczną oraz nadużycie prawa do informacji publicznej.

Uzasadnienie autora: brak ustawowych definicji powoduje poważne problemy przy realizacji wniosków o udostępnienie informacji. Obecnie to sądy administracyjne wyręczają ustawodawcę, tworząc siatkę pojęciową w swoim orzecznictwie, co prowadzi do niestabilności i konieczności czasochłonnych analiz prawnych.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Petycja spełnia wymogi formalne.

Analiza merytoryczna: ekspert analizuje zasadność wprowadzenia definicji przez pryzmat zasad techniki prawodawczej, które pozwalają na stosowanie pojęć nieostrych i klauzul generalnych w celu zapewnienia elastyczności prawa i jego uniwersalności.

Informacja publiczna i sprawa publiczna: ustawa zawiera już otwartą definicję informacji publicznej opartą na nieostrych pojęciach sprawy publicznej. Zostało to zrobione celowo na etapie legislacyjnym, aby zapewnić szerokie konstytucyjne prawo obywateli do informacji. Choć doktryna zarzuca tu błąd definicyjny, to ewentualne związanie tego pojęcia sztywną definicją mogłoby ograniczyć transparentność.

Informacja publiczna przetworzona: pojęcie to już funkcjonuje, ale nie jest definiowane, co wywołuje zatarcie granic między informacją prostą a przetworzoną. Najwyższa Izba Kontroli oraz urzędy administracji postulowały jej zdefiniowanie z uwagi na liczne skargi i rozbieżności interpretacyjne. Definicja musi być jednak ostrożna, by nie naruszać zasady, że od wnioskodawcy nie wolno żądać wykazania interesu prawnego lub faktycznego przy zwykłych wnioskach.

Anonimizacja: pojęcie to w ogóle nie występuje w ustawie o dostępności do informacji publicznej. Co istotne, jego legalna definicja znajduje się już w polskim systemie prawnym, w ustawie o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego.

Dokument wewnętrzny i nadużycie prawa: oba pojęcia nie występują w tekście ustawy, a zostały wypracowane wyłącznie przez doktrynę i sądy. Ekspert uważa, że samo wpisanie ich definicji do słowniczka bez jednoczesnego sformalizowania w ustawie konkretnych konsekwencji prawnych nie przyniesie skutku oczekiwanego przez autora petycji.

Historyczne próby regulacji: podobne definicje, oprócz dokumentu wewnętrznego i nadużycia prawa, planowano wdrożyć w projekcie ustawy o jawności życia publicznego w 2018 r. Jednak prace nad nim zostały przerwane.

Rekomendacja dla Komisji, jeżeli chodzi o eksperta. Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji przedstawiło Komisji do Spraw Petycji dwie grupy rekomendacji. Pierwsza to nieuwzględnienie żądań, odrzucenie w zakresie pojęcia anonimizacja oraz osoba pełniąca funkcję publiczną – ich definicje funkcjonują już z powodzeniem w innych miejscach porządku prawnego, ustawa o otwartych danych oraz Kodeks karny. Druga to skierowanie dezyderatu do prezesa

Rady Ministrów w zakresie pojęć: informacja publiczna, sprawa publiczna, informacja publiczna przetworzona, dokument wewnętrzny oraz nadużycie prawa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Przedstawiciele rządu? Nie ma rządzących.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Jagła (KO):

Dziękuję.

Rekomendacją jest skierowanie dezyderatu do prezesa Rady Ministrów w zakresie tych pojęć, o których wcześniej mówiłem.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rekomendacja jest taka, abyśmy skierowali dezyderat w sprawie przedmiotowej petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy na tym etapie? Nie widzę.

Kierujemy dezyderat. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku obrad, czyli petycji w sprawie zmiany artykułu 79b Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym.

Petycję również przedstawi pan poseł Robert Jagła. Bardzo proszę.

Posel Robert Jagła (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja w sprawie zmiany art. 79b Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Istota petycji: żądanie zmiany mechanizmu opłat za wymianę dowodu rejestracyjnego w sytuacji, gdy zmiana adresu właściciela pojazdu wynika wyłącznie ze zmian administracyjnych niezależnych od obywatela. Autor petycji postuluje m.in. wprowadzenie ustawowej ulgi wynoszącej 50%, jeśli wniosek zostanie złożony w ciągu 30 dni, zamiast obecnego mechanizmu uzależnionego od decyzji rady powiatu. Proponuje także, aby gmina dokonująca zmiany pokrywała 25% opłaty na rzecz powiatu oraz wprowadzenie obowiązków informacyjnych między organami gmin i powiatów.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Petycja spełnia wymogi formalne.

Analiza merytoryczna: obecny mechanizm ma charakter fakultatywny, rada powiatu może, ale nie musi obniżyć opłaty. Z jednej strony obciążenie obywateli pełnymi kosztami zmian urzędowych wywołuje wątpliwości pod kątem konstytucyjnej zasady zaufania do państwa oraz sprawiedliwości społecznej, sprawiając, że przepis jest w większości kraju martwy. Z drugiej strony ewentualne modyfikacje i narzucanie odgórnych ulg muszą uwzględnić zagwarantowaną w konstytucji zasadę samodzielności budżetowej i finansowej jednostek samorządu terytorialnego. Za godne zauważenia uznano postulaty dotyczące wzajemnego informowania się urzędów o zmianach adresowych i skutkach finansowych, co usprawniłoby proces przyznawania ulg. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę.

Panie pośle, co rekomendujemy?

Posel Robert Jagła (KO):

Rekomendacja dla Komisji: podjęcie ewentualnie własnych prac legislacyjnych. Proponuję wystąpienie z dezyderatem do ministra infrastruktury.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czyli rekomendacja jest taka, abyśmy skierowali w tej sprawie dezyderat. Czy ktoś z państwa chciałby teraz zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę.

Kierujemy dezyderat do resortu w związku z tą petycją. Bardzo dziękuję.

Posel Robert Jagła (KO):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego porządku dziennego, czyli petycji w sprawie ochrony obywateli przed negatywnymi skutkami wdrożenia Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1275 z dnia 24 kwietnia 2024 r. w sprawie charakterystyki energetycznej budynków.

Petycję referuje pan poseł Piotr Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście trafiła do nas petycja, która dotyczy ważnego tematu, tzw. dyrektywy budynkowej, a mówiąc ogólnie, implementacji do polskiego prawa właśnie dyrektywy EPBD, bo tak ta dyrektywa się nazywa. Osoba zgłaszająca tę petycję zauważa – co w przestrzeni publicznej też można odczuć – że istnieje obawa, iż wprowadzenie do polskiego porządku prawnego przepisów, które odnoszą się do tych kwestii, sprowadzi w efekcie na użytkowników, głównie odbiorców indywidualnych, nowe obciążenia finansowe. Tutaj chodzi o to, żebyśmy wprowadzili odpowiednie zapisy, które będą chroniły w jakiś sposób mieszkańców naszego państwa przed szczegółowymi zapisami dotyczącymi właśnie obostrzenia przepisów dotyczących emisyjności.

Tylko dodam, jak właśnie czytamy w ocenie Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, że chodzi szczególnie o ważne nowe budynki. Bezemisyjność nowych budynków publicznych będzie wymagana od 2028 r., a od 2030 r. dla wszystkich innych nowych budynków.

Jeśli się czytamy dokładnie w tę petycję i wsłuchamy w głos eksperta z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, to troszeczkę już jesteśmy opóźnieni jako polski parlament. Implementacja powinna nastąpić do końca maja tego roku, a mamy już czerwiec. W wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów nie mamy na razie tego tematu. Wczytując się również w głos naszego stałego eksperta – którego opinię w pełni podzielam – proponuję, abyśmy wystąpili ze stosownym dezyderatem do prezesa Rady Ministrów. Ta sprawa nie będzie się bowiem odnosiła tylko do jednego resortu, ale do kilku. Proponowany dezyderat dotyczyłby planów rządu wobec wdrożenia dyrektywy i zapewnienia odpowiednich środków przeciwdziałania skutkom dla indywidualnych gospodarstw domowych i osób najuboższych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę żadnej dyskusji. Niesamowita Komisja, naprawdę.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tylko jeszcze dodam, że jutro jest planowany punkt „Informacja bieżąca”. Dotyczy on udzielenia odpowiedniego wsparcia w przypadku wdrażania tych przepisów. Nie ma tam mowy o tej konkretnej dyrektywie, ale jest mowa właśnie o wsparciu obywateli. To oznacza, że ten temat będzie jutro po części omawiany na sali plenarnej.

Myślę, że trzeba szerszego kontekstu i szerszej analizy tego, co jest wnoszone w tej petycji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Ktoś się zgłaszał? Tutaj sekretariat właśnie sugeruje, że ktoś podniósł rękę.

Bardzo proszę, tak, wyraźnie, śmiało. Jak ktoś ma ochotę zabrać głos, to jak najbardziej tutaj nikt nikomu nie zamyka ust, a wręcz dyskusja byłaby wskazana. Bardzo proszę. Proszę się jeszcze przedstawić.

Dyrektor Departamentu Zrównoważonej Gospodarki Ministerstwa Rozwoju i Technologii Aneta Piątkowska:

Dziękuję bardzo. Aneta Piątkowska, Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Ponieważ pan przewodniczący zapytał o dyskusję, a następnie zwykle często pytał o przedstawiciela resortu, więc czekałam ze zgłoszeniem.

Natomiast może wobec tego kilka słów na temat tej petycji i tego punktu. Postaram się krótko. Faktycznie do Ministerstwa Rozwoju i Technologii wpłynęła taka petycja złożona przez osobę fizyczną. Nie będę powtarzać postulatów, które były w niej zawarte. Podstawą petycji jest obawa przed przerzuceniem kosztów transformacji energetycznej budynków mieszkalnych

na obywateli, z którą ministerstwo generalnie nie zgadza się. Jest to błędna teza. Natomiast rozumiemy, że istnieją faktycznie takie obawy.

W odpowiedzi na tę petycję minister finansów i gospodarki przekazał, że przepisy dotyczące charakterystyki energetycznej budynków już obecnie przede wszystkim funkcjonują w naszym porządku prawnym. Natomiast przepisy, które powinniśmy wdrożyć w oparciu o nową dyrektywę, są przepisami uszczegóławiającymi, regulującymi pewne wybrane kwestie.

Obecnie w ministerstwie trwają prace nad ustawą, która wdraża część przepisów, jak również nad dokumentem, którym jest „Krajowy plan renowacji budynków”. Chcemy przede wszystkim podkreślić, że wszelkie decyzje o termomodernizacji powinny wynikać z rzeczywistych potrzeb właścicieli oraz być uzasadnione ekonomicznie, technicznie i funkcjonalnie. To jest nasze założenie, które przyświeca nam przy przygotowaniu tych dokumentów i wprost wynika z dyrektywy. Natomiast celem tej dyrektywy jest poprawa efektywności energetycznej budynków, co ma prowadzić do zmniejszenia zużycia energii, obniżenia kosztów ogrzewania oraz ograniczenia zależności od importu paliw kopalnych.

To są główne tezy, które chcieliśmy przekazać. Chętnie odpowiemy na wszelkie pytania czy postulaty, natomiast chcemy powiedzieć, że teza, która jest w petycji, jest co najmniej nietrafiona. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pozwoli pani, że się z tym nie zgodzę. Jednak wszelkie koszty związane z termomodernizacją, z dostosowaniem się do wymogów coraz bardziej zaostrzonych, podnoszonych przez organy administracji publicznej, związanych z budową domów, ocieplaniem, termomodernizacją są nakładane na obywateli. Przecież koszty realne tej całej szaleńczej rewolucji pseudoeko są przerzucane na obywateli i to obywatele muszą finansować panele fotowoltaiczne, pompy ciepła, styropian chociażby do termomodernizowania, do ocieplania swoich domów, który musi spełniać określone wymogi, drzwi, okna. To wszystko są wymogi, które państwo w przepisach wdrażacie. W związku z tym, wie pani, to się tak łatwo mówi, że pani się nie zgadza. Natomiast na papierze może tego nie widać, bo państwo to wpisujecie. Natomiast realne koszty wynikające z projektów, które później są realizowane przez ludzi, ponoszą po prostu obywatele i to niestety zwiększa koszty budowy czy renowacji budynków to raz, a dwa, później także ich użytkowania, bo to wszystko przekłada się na wzrost niestety rachunków i kosztów życia mieszkańców i ludzi.

Rozumiem, że petycja zmierza do tego, aby stworzyć program, który wspierałby zwłaszcza tych, których nie stać na to, aby spełniać te standardy, które państwo wdrażacie, realizując szkodliwą politykę Unii Europejskiej w tym zakresie.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

To teraz ja powiem, że kompletnie się nie zgadzam z panem przewodniczącym. Nie wiem, dlaczego uważa pan, że jeżeli mamy politykę termomodernizacyjną i dążymy do tego, żeby mieszkańcom było cieplej, taniej, bezpieczniej, to jest to coś złego. Naprawdę trochę zdrowego rozsądku w tym wszystkim. Chcę zwrócić uwagę na fakt, że państwo partycypuje w kosztach, a przede wszystkim w kosztach, które finansowane są także z funduszy unijnych. Bardzo wiele termomodernizacji i tego typu działań jest finansowanych także ze środków unijnych, bo wszyscy o tej czystej energii i o bezpieczeństwie energetycznym mówimy. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest następująca – i myślę, że warto, abyśmy tutaj ministerstwo o to jakoś szczególnie zapytali – to kwestia budynków, które dopiero powstają. Jeżeli powstają budynki, które od razu mają odpowiednie parametry energetyczne, to tylko lepiej dla obywateli. Też proszę naprawdę o odrobinę zdrowego rozsądku, nie wszystko przerzucane jest na obywatela. Obywatel dostaje w tej materii naprawdę solidne wsparcie. Tu, gdybyśmy zapytali ministra środowiska, to z całą pewnością wykazałby wiele funduszy, które całkiem nieźle funkcjonują. Zresztą dzieje się to nie od wczoraj, tylko od wielu, wielu lat i za państwa rządów także było solidne wsparcie dla obywateli, w przypadku których ta termomodernizacja i całe energetyczne zarządzanie budynkami czy wykorzystanie nowych technologii do takiego mądrego energetycznego budowania były zabezpieczone.

Czyli naprawdę spokojnie. Myślę, że warto o tym rozmawiać. Jeśli nie mamy stuprocentowej pewności co do odpowiedzi na argumenty postawione w tej petycji, to można poprosić

o tę odpowiedź na piśmie, tak jak powiedział pan poseł Piotr Polak, skierować dezyderat. Jeśli dobrze zrozumiałam pańską rekomendację. Wtedy będziemy mieli jeszcze raz możliwość przyjrzenia się temu, czy argumenty zawarte w petycji na pewno są chybione, czy też można tutaj coś jeszcze dobrego z tego wyciągnąć. Myślę, że nie ma co skakać od ściany do ściany. Spokojnie przyjrzymy się argumentom i zobaczymy, co z tego wyniknie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja akurat mam tutaj odmienne zdanie niż pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ma pan prawo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

To nie jest czysta energia, bo to jest tak naprawdę pewien biznes lobbystycznie realizowany przez Unię Europejską, który jest wspierany przez pewne wąskie środowiska polityczne, które dzisiaj rządzą w Unii Europejskiej. Proszę sobie przypomnieć biedaszyby w Afryce, gdzie są zniszczone lasy, zanieczyszczone wody gruntowe w związku z wydobywaniem surowców potrzebnych do produkcji baterii fotowoltaicznych, akumulatorów elektrycznych, wiatraków. Do dzisiaj nie ma dobrych technologii na to, żeby utylizować fotowoltaikę, utylizować skrzydła wiatraków, które tutaj bardzo często niestety z Niemiec jako szrot są zwożone. W związku z tym to nie jest czysta energia, to jest biznes, czysty biznes. To jest czysty biznes, a nie czysta energia.

A dwa, to nie jest mądra gospodarka czy mądra polityka, która jest realizowana, ponieważ jest to polityka, która prowadzi do tego, że koszty budowy domów, nowych domów – zwłaszcza w obliczu sytuacji, kiedy młodzi ludzie nie mają żadnego wsparcia państwa, bo nie ma żadnego programu mieszkaniowego, żadnego – niestety dramatycznie skaczą w górę. Wszyscy doskonale wiemy, ile kosztują różnego rodzaju właśnie instalacje, pseudoeko, niestabilne, zupełnie niestabilne, i nie mają nic wspólnego z tym, że nagle nasze elektrownie przestają... Taka też jest sugestia i państwo bardzo często posługuje się takimi wskaźnikami, że w danym dniu wieje i w związku z tym energia w większym zakresie jest produkowana z wiatraków czy z OZE, czy świeci słońce i w związku z tym OZE, baterie fotowoltaiczne, w większym zakresie produkują. Natomiast to nie oznacza, że elektrownie węglowe w tym momencie przestają nagle pracować. One również pracują. W związku z tym to niestety jest tak przedstawiane, natomiast to jest oczywiście nieprawda. Myślę, że tutaj zbilem te wszystkie argumenty.

Natomiast pytanie też do pań z rządu, czy jest jakiś...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ja się nie zgadzam.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, nie jestem w stanie nadażyć za pańskim tokiem rozumowania i połapać się, jaki ma wpływ Afryka czy jakieś biedaszyby na energetyczną charakterystykę budynków. Rozumiem, że „OZE-sroze” są przez was niewykorzystywane. Dziwię się, ale naprawdę pozostajmy każdy przy swoim zdaniu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

To znaczy, proszę naprawdę uzupełnić swoją wiedzę, bo to nie jest czysta energia. To jest czysty biznes, pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Wzajemnie, panie przewodniczący, zostajmy przy swoich zdaniach. Szkoda się kłócić.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tego rodzaju polityka i tego rodzaju biznes jest robiony na krzywdzie i tragedii ludzkiej. Dzieci, które pracują w biedaszybach w Afryce.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jeszcze raz powiem panu, że się z panem nie zgadzam, i proszę, zostajmy przy swoich zdaniach.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rozumiem, że państwa to nie interesuje, ale zachęcam internautów do tego, żeby wyprowadzić polityków Platformy Obywatelskiej z błędów, żeby byli świadomi, jak budowana jest ta szkodliwa polityka i na czym budowana jest szkodliwa polityka unijna pseudoeko.

Natomiast mam takie pytanie, ponieważ problemem jest też program „Czyste powietrze”. On był z pewnością wielkim wsparciem dla setek tysięcy polskich obywateli. Obecnie poprzez to, że środki zostały wstrzymane na skutek sporu politycznego pomiędzy paniami Hennig-Kłoską a Pełczyńską-Nałęcz, cierpią przedsiębiorcy oraz obywatele i konsumenci, którzy z tego programu korzystali. Te środki nie zostały uruchomione, są wstrzymywane od wielu miesięcy, żeby nie powiedzieć: lat, co doprowadza te firmy do bankructwa. Wielokrotnie mieliśmy tutaj, w Sejmie, obecnych przedstawicieli tych polskich firm, którzy protestowali, załamywali ręce, płakali, bo przecież takie sytuacje były. Pytanie, czy nie można wznowić tego programu, żeby on normalnie zaczął funkcjonować, był realnym wsparciem. To był program rządu Prawa i Sprawiedliwości, który cieszył się wielkim poparciem i wspierał realnie polskie rodziny. Bardzo proszę, jeżeli można, panie z rządu.

Pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale po co? Ja bym chciała zapytać, po co? Po pierwsze, to już nie jest temat petycji. To po pierwsze.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Nie, chodzi o wsparcie.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Po drugie, ale po co wspierać? Przecież jak wszystko jest czyste, można węglem palić, jak państwo uważacie, to też będzie czysta energia. Po co w takim razie robicie taki program jak „Czyste powietrze”, skoro waszym zdaniem energia z węgla jest w porządku. To po co oczyszczać powietrze? Naprawdę, nie ma logiki w tym, co pan mówi.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Ale mówię o tym...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie ma logiki.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Mówię o tym, że jeżeli ktoś ma...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Wykorzystuje pan petycję do wojenki naprawdę niepotrzebnie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Nie, ja się pytam, co z programem i z pieniędzmi dla polskich przedsiębiorców.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie ma w tej petycji ani słowa na temat pieniędzy dla polskich przedsiębiorców. Nie ma, naprawdę nie ma.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Jest dla tych, którzy chcą termomodernizować.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę sobie naprawdę uzgodnić ze swoim środowiskiem jakąś jedną opinię, bo „Czyste powietrze” naprawdę nie powinno mieć miejsca. Skoro pan tak twierdzi.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Jeżeli był program, który funkcjonował, to pytanie jest, co z tymi pieniędzmi i dlaczego są wstrzymywane? To jest pytanie do rządu.

Pani, która reprezentuje rząd. Chyba że pani się odcina?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie ma petycji na ten temat.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak, ministerstwo, które jest elementem rządu, rozumiem, tak?

Dyrektor departamentu MRiT Aneta Piątkowska:

Dobrze, to odpowiem na tyle, na ile moja wiedza pozwala. Czyli przede wszystkim faktycznie w kontekście tematu, czyli dodatkowego czy istniejącego finansowania w zakresie poprawy zasobu budowlanego i kwestii termomodernizacji, cała lista programów i instrumentów wspierających zostanie zawarta w „Krajowym planie renowacji budynków”. Jeżeli będzie potrzeba, oczywiście prześlemy takie informacje.

Natomiast proszę mnie zwolnić z odpowiedzi na pytanie o program „Czyste powietrze”, ponieważ jest to program, który jest nadzorowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska i realizowany przez NFOŚiGW. Ponieważ nie posiadam bieżących informacji, nie chciałabym wprowadzić w błąd.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

A jeżeli chodzi o postulat z petycji, rozumiem, że państwo nie zamierza wzięć go pod uwagę.

Dyrektor departamentu MRiT Aneta Piątkowska:

Przepraszam, postulat?

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Związany ze wsparciem, z refinansowaniem.

Dyrektor departamentu MRiT Aneta Piątkowska:

Tak jak mówię, krajowy plan renowacji będzie zawierał listę programów wspierających wszelkie działania na rzecz poprawy zarówno zasobu budowlanego, termomodernizacji i poprawy charakterystyki energetycznej budynków. Takie programy już istnieją i pewnie nowe też będą realizowane.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Panie pośle.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak, czyli już widzimy, że ten temat wzbudza dużo emocji. Ja to rozumiem, bo nasi mieszkańcy też z tymi problemami, z tymi pytaniami nawet i do biur przychodzą, czy na jakichś spotkaniach w dyskusjach ten temat się przewija. Dlatego dobrze jest właśnie wyczerpać do końca temat tych wątpliwości, które są zawarte w petycji.

Powtórzę, ten dezyderat powinniśmy wystosować do prezesa Rady Ministrów. Pani reprezentuje Ministerstwo Rozwoju i Technologii i się w tym temacie wypowiedziała, ale odnosząc się do tego, o czym mówił pan przewodniczący, to inne ministerstwo – Ministerstwo Klimatu i Środowiska – również powinno zabrać głos, bo rzeczywiście temat jest ważny, dlatego musimy zadbać o to, żeby tutaj niczego nie przeoczyć.

W kontekście tego krajowego planu, o którym pani mówi, tworzenia wsparcia – żebyśmy nie zapomnieli o czymś ważnym, co można jeszcze ująć w trwających obecnie negocjacjach z Komisją Europejską na temat nowego okresu programowania. Tam są przeznaczane znaczące środki, właśnie na lata 2028–2034, na politykę związaną z tą dyrektywą i z polityką klimatyczną szeroko rozumianą.

Dobrze by było, żebyśmy również w ramach tego wsparcia, o którym pani mówiła, że będzie wpisane, nie przeoczyli niczego i z tych środków unijnych też środki znaczące na pomoc tym indywidualnym konsumentom zabezpieczyli. Ponieważ rzeczywiście od 2030 r. wchodzi nowe wymagania odnośnie do nowo powstałych budynków i ludzie po prostu się najnormalniej w świecie obawiają tych wymogów. Samorządy czy inne podmioty, które realizują budowę inwestycji publicznych z tym tematem już dwa lata wcześniej się zmagają. Dlatego myślę, że ten dezyderat do pana premiera będzie jak najbardziej wskazany.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Jest sugestia, zalecenie, rekomendacja, abyśmy skierowali dezyderat do prezesa Rady Ministrów w tej sprawie. Czy ktoś chciałby zgłosić się sprzeciw? Nie widzę.

Skierujemy dezyderat w tej sprawie do prezesa Rady Ministrów. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego porządku dziennego, czyli petycji w sprawie opodatkowania międzynarodowych korporacji prowadzących działalność na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan poseł Piotr Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, to kolejny temat, który wzbudzał, i wzbudza, dużo emocji w debacie publicznej. Chodzi właśnie o opodatkowanie międzynarodowych korporacji działających na terenie Polski. W uzasadnieniu podniesiono argumenty, że – cytuję – „rażąca dysproporcja w obciążeniach podatkowych między polskimi małymi i średnimi przedsiębiorcami a wielkimi koncernami oraz wykorzystywanie przez te ostatnie luk prawnych, takich jak zawyżone opłaty licencyjne, ceny transferowe, fikcyjne usługi doradcze”, to wszystko pozwala – zdaniem osoby składającej petycję – na transferowanie miliardów złotych zysku poza granicę Polski przed opodatkowaniem.

W petycji zawarto konkretne postulaty, które mają zapobiegać takim sytuacjom. Są one związane ze wzmocnieniem kontroli, rozszerzeniem możliwości opodatkowania podatkiem obrotowym lub przychodowym oraz poprawą transparentności podatkowej. Chodzi też o poprawienie obowiązku publikowania przez każdą firmę o przychodach powyżej 100 mln zł jasnego raportu, pokazującego, ile tego przychodu wygenerowano w Polsce, ile podatku dochodowego zapłacono. Czwarty postulat mówi o aktywnym wdrożeniu globalnego podatku minimalnego poprzez skuteczne wyegzekwowanie 15% stawki podatku od gigantów. Jest tych postulatów dużo.

Rzeczywiście temat jest ważny, w różnych państwach jest różnie rozwiązany. Tu jest analizowany – jak widziałem – bodajże przykład Francji, jak to wygląda. I rzeczywiście, jeśli są luki w przepisach prawa, to niestety zdarzają się nieuczciwe podmioty, i to te duże, które omijają czy wykorzystują stosowne luki prawne, żeby tego podatku jak najmniej w Polsce odprowadzać, chociażby działające firmy rejestrowane w rajach podatkowych. Czyli ta petycja dotyczy kierunkowo wielowątkowych działań, które, jak myślę, dotyczą Ministerstwa Finansów, Krajowej Administracji Skarbowej i jeszcze innych resortów. Dlatego sugeruję – zresztą zgodnie z opinią naszego stałego eksperta – żebyśmy wystosowali dezyderat do prezesa Rady Ministrów, jakie są inicjatywy rządu w tym temacie, jakie są podejmowane i prognozowane działania, żeby to sprawiedliwe opodatkowanie – tak nam sugeruje ekspert – osiągnąć. Podzielam tę opinię, żebyśmy taki dezyderat wystosowali. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę.

Rekomendacja jest taka, abyśmy skierowali dezyderat do prezesa Rady Ministrów. Czy ktoś chciałby zgłosić sprzeciw? Nie widzę.

Kierujemy dezyderat w tej sprawie. Bardzo dziękuję.

Punkt szósty naszego porządku dziennego, czyli petycja w sprawie równych wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli akademickich uczelni publicznych.

Petycję przedstawia pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję.

Szanowni państwo, autor petycji postuluje, abyśmy podjęli działania legislacyjne, po to żeby wprowadzić jednakowe zasady wynagradzania zasadniczego nauczycieli akademickich, którzy są zatrudnieni na tych samych stanowiskach, ale w różnych uczelniach. Chodzi oczywiście szczególnie o uczelnie publiczne. Autor petycji postuluje wyeliminowanie możliwości uznaniowego różnicowania wynagrodzeń zasadniczych. Postuluje wprowadzenie ustawowych tabel wynagrodzeń dla poszczególnych stanowisk, ograniczenie możliwości różnicowania wynagrodzeń wyłącznie do systemu dodatków oraz ustanowienie zakazu trwałego podwyższania wynagrodzenia zasadniczego w związku z czasowym pełnieniem funkcji kierowniczych w uczelni.

Jest tych postulatów sporo. One wszystkie zmierzają do jednego celu, do tego, aby pracownicy, którzy pracują w dwóch, trzech, kilku różnych uczelniach, byli zawsze traktowani dokładnie tak samo, czyli żeby mieli dokładnie to samo wynagrodzenie. Ten wzorzec jest zaczerpnięty z nieporównywalnego systemu, bo z Karty Nauczyciela, gdzie nauczyciele w różnych szkołach podstawowych, średnich są podporządkowani czy też traktowani zgodnie z tym, co ustawa mówi

na temat ich wynagrodzeń w Karcie Nauczyciela. Tyle tylko, że uczelnie, nie chcę powiedzieć: wywalczyły sobie, ale uczelnie wyższe mają pełną autonomię działania i ta autonomia działania pozostawia im w ich kompetencji regulowanie wynagrodzeń pracowników. Robią to oczywiście poprzez regulaminy wynagradzania, ale także poprzez wynagradzanie pracowników zgodnie z tym, jakie są warunki finansowe w danej uczelni. Jest to, raz jeszcze podkreślę, ustawowo gwarantowany element autonomii uczelni. To jest chyba bardzo ważne. Nie sądzę, żeby uczelnie były szczęśliwe, gdybyśmy chcieli tę autonomię uczelni teraz ograniczać. To po pierwsze.

Po drugie, uczelnie, wynagradzając swoich pracowników, jednocześnie traktują to jako pewien element konkurencji. W ogóle konkurują ze sobą w bardzo różnych dziedzinach, przede wszystkim o studentów, o ten dobry nabór na poszczególne roczniki. Konkurują także o pieniądze na poszczególne granty, o programy edukacyjne, o programy badawcze itd. W związku z tym, te projekty, programy, to wszystko składa się na całokształt polityki, także polityki kadrowej, polityki wynagradzania, jaką prowadzą sobie uczelnie.

Z drugiej strony trzeba podkreślić, że uczelnie w tej swojej autonomii nie mogą naruszać praw konstytucyjnych, norm konstytucyjnych ani przepisów rangi ustawowej. Czyli ustawodawca zagwarantował minimalne stawki, które muszą być zagwarantowane poszczególnym pracownikom, pozostawiając już samej uczelni wysokość tych stawek. Czyli tę minimalną kwotę mamy, tę granicę odgórną już sobie regulują same uczelnie.

Jeszcze jeden, chyba ważny, argument to to, że uczelnie są autonomiczne, ale są zobligowane do przestrzegania prawa i zobligowane do tego, żeby te ich działania były działaniami sprawiedliwymi. W związku z tym są instytucje, które dają pracownikom możliwość odwołania się w sytuacji, kiedy nie zgadzają się z decyzją czy rektora, czy władz uczelni. Nie ma tutaj, że tak powiem, żadnej granicy tego, żeby nie można było walczyć o swoje prawa i o te prawa się upominać.

Otrzymaliśmy od ministra nauki i szkolnictwa wyższego odpowiedź czy też ustosunkowanie się do argumentów zawartych w tej petycji. Generalnie rzecz biorąc, pani minister Maria Mrówczyńska, która podpisała się pod tą odpowiedzią, potwierdza te argumenty, które już przedstawiłam. Myślę, że pozostawiłabym ten system taki, jaki jest, mając świadomość, że jest różnica pomiędzy systemem edukacji tej podstawowej a systemem edukacji wyższej, to po pierwsze. Po drugie, mając świadomość tego, że uczelnie są autonomiczne. Po trzecie, mając świadomość tego, że ustawodawca ogranicza minimalne progi i nakazuje, w jaki sposób te pensje, płace, wynagrodzenia powinny być kształtowane. Po czwarte, mając świadomość tego, że uczelnie nie mogą łamać konstytucyjnych praw pracowników i pracownicy mają od tego ścieżkę odwoławczą. Nie wywracałabym tego systemu do góry nogami, bo nie dopowiedziałam, że faktycznie, gdybyśmy chcieli zrealizować te postulaty, które autor petycji nam tutaj zaproponował, musielibyśmy całkowicie zmienić system, którym dzisiaj rządzi się szkolnictwo wyższe. W związku z tym rekomenduję państwu, abyśmy nie uwzględniali żądania będącego przedmiotem tej petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji nad tą petycją? Nie widzę.

Otrzymaliśmy stanowisko ministra. Rozumiem, że jest to wystarczające. Tak, jest to wystarczające, a więc rozumiem, że kończymy pracę nad tą petycją. Nie ma sprzeciwu, jeżeli chodzi o takie postępowanie w tej sprawie.

Zamykamy pracę nad tą petycją, w związku z odpowiedzią, którą uzyskaliśmy. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy teraz do punktu dziewiątego, ponieważ punkt siódmy i ósmy zostały rozpatrzone. Czyli będzie teraz seria odpowiedzi z resortów. Bardzo proszę w takich żołnierskich słowach przedstawiać główne tezy tych odpowiedzi, żeby po prostu nie powtarzać całości, bo przecież my dokumenty już dostaliśmy, to tylko właściwie dla tych, którzy są być może trochę mniej zorientowani – żeby znali główną myśl tej odpowiedzi. Dobrze?

Przejdziemy do odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 167 w sprawie zmiany Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy poprzez wprowadzenie definicji outsourcingu pracowniczego i outsourcingu procesowego. Bardzo proszę, rząd.

Radca prawny w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Juliusz Wrębiak:

Dzień dobry państwu. Juliusz Wrębiak, Departament Prawa Pracy, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W opinii ministerstwa nie ma potrzeby uwzględnienia tej petycji, ponieważ definicja outsourcingu, która została zaproponowana w petycji, może być katalizatorem zjawiska kreowania umów gospodarczych w taki sposób, by właściwości zawierania umowy nie wpisywały się w ewentualną definicję. Bowiem wystarczyłoby skonstruować umowę w taki sposób, by nie spełniała ona chociaż jednego definicyjnego wymogu outsourcingu. Zaproponowana definicja jest wewnętrznie sprzeczna, ponieważ mamy w definicji outsourcingu pracowniczego taki element jak praca na rzecz i pod kierownictwem użytkującego oraz jednocześnie na rzecz użytkownika. Jest to nie do przyjęcia z tego powodu. Po drugie, mamy już bardzo szerokie uregulowanie pracy tymczasowej. Czyli w opinii ministerstwa nie ma potrzeby wprowadzenia definicji outsourcingu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Petycję referował pan poseł Marcin Józefaciuk, który nie zgłaszał do tej odpowiedzi żadnych uwag. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić jakieś uwagi, zastrzeżenia? Nie widzę.

Przyjmujemy tę odpowiedź. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnej odpowiedzi, ministra infrastruktury na dezyderat nr 169 skierowany do ministra klimatu i środowiska w sprawie zmiany art. 3 ust. 2 pkt 9 Ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Bardzo proszę, Ministerstwo Infrastruktury.

Nie ma, a więc ta odpowiedź spada. Ściągamy ją z porządku naszego posiedzenia.

Kolejna odpowiedź to odpowiedź ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 204 w sprawie zmiany art. 91d Ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Proszę.

Starszy specjalista w Wydziale Zabezpieczenia Społecznego w Departamencie Transferu Wiedzy i Spraw Społecznych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Damian Kruk:

Dzień dobry, Kruk Damian. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

My jako ministerstwo nie widzimy potrzeby zmiany tej ustawy. Pokrótkę wyjaśnię, że pomocnik rolnika jest potrzebny rolnikom po to, żeby po prostu zbierał owoce, warzywa, chmiel, tytoń itd. Tak naprawdę, te zadania, które rolnik mu zleca, nie są aż tak niebezpieczne. Mamy takie dane statystyczne nawet z tego roku. W tym roku były tylko dwa wypadki pomocników rolnika. Pokrótkę też powiem, że rolnik jest zobowiązany zgodnie z Kodeksem pracy do tego, żeby zapewniać bezpieczne warunki pracy. Naszym zdaniem nie ma potrzeby zmian w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników. Tak pokrótce.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Tą petycją zajmował się pan poseł Piotr Polak. Panie pośle, czy są jakieś uwagi do tej odpowiedzi?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Generalnie nie mam uwag, bo zgadzam się z odpowiedzią ministerstwa na temat pracowników tzw. sezonowych, do prac sezonowych w rolnictwie. Tylko przypomnę, że w 2020 i 2021 r. były stosowne uregulowania w tym temacie wprowadzane przez poprzedni rząd, przez KRUS. Czyli też uważam, że ta odpowiedź jest satysfakcjonująca.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rozumiem, że przyjmujemy odpowiedź, bo nie ma do niej uwag. Bardzo dziękuję.

Jeszcze ostatnia odpowiedź, ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 220 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany art. 12 ust. 16 Ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Bardzo proszę.

Naczelnik w Wydziale Ochrony Gruntów Rolnych w Departamencie Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Agnieszka Zdanowicz-Rybarczyk:

Witam. Szanowni państwo, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agnieszka Zdanowicz-Rybarczyk.

Jeżeli chodzi o naszą odpowiedź, to odpowiedź była przygotowana w porozumieniu z drugim właścicielem ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, czyli Ministerstwem Klimatu i Środowiska. Oba nasze resorty rekomendują, aby nie uznać za uzasadnione postulatów strony społecznej.

Chcemy przede wszystkim podkreślić, że w ustawie o ochronie gruntów rolnych i leśnych istnieją instrumenty, które wspierają już inwestycje celu publicznego, jak i użyteczności publicznej. Rozszerzanie tego katalogu spowoduje, że sama ochrona gruntów rolnych, jak i leśnych, będzie iluzoryczna. Chcemy też podkreślić, że z pieniędzy, które uzyskiwane są z opłat za wyłączenie gruntów z produkcji, finansowana jest ochrona gruntów rolnych i leśnych, m.in. inwestycje dotyczące małej retencji, rekultywacji czy budowy dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Utrata tych środków wydaje się już nieuzasadniona i rozszerzanie tego katalogu będzie niewłaściwe.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Tą petycją również zajmował się pan poseł Piotr Polak. Panie pośle, są jakieś uwagi?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak, tym razem mam uwagi. Szanowny panie przewodniczący, tylko przypomnę króciutko, o co chodzi. Na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów marszałek województwa, dyrektor Lasów Państwowych lub dyrektor parku krajobrazowego – w zależności od zapisów szczegółowych dotyczących gruntów rolnych, leśnych czy obszarów chronionych – może zwolnić z opłat lub umorzyć całość bądź część należności z tytułu opłat rocznych za wyłączenie tych gruntów z produkcji.

Tutaj dodatkowo, jakbyśmy lekko to rozszerzyli, nie zgadzam się, że ochrona będzie wtedy iluzoryczna. Chodzi o co? Chodzi o to, że szczególnie samorządy, jeśli realizują inwestycje z zakresu oświaty, wychowania, kultury i kultu religijnego, ochrony zdrowia, opieki społecznej, można zwalniać w części lub w całości z tych opłat. Jeśli tutaj dołączylibyśmy do tego jeszcze sport, turystykę, rekreację czy krajoznawstwo, to myślę, że wiele inwestycji ciekawych, fajnych mogłoby powstać mniejszym kosztem na terenach właśnie wiejskich czy obszarów wiejskich, bo te opłaty są rzeczywiście duże. Tutaj nie byłoby oblige, tylko dany dyrektor, dany marszałek może taką decyzję w całości lub w części umorzyć, jeśli uzna, że ta inwestycja rzeczywiście będzie dobrze służyła celowi publicznemu i dostępności dla mieszkańców zamieszkujących ten teren.

Ja bym tutaj jednak... Nie wiem, panie przewodniczący, czy my możemy nie zgodzić się z tym stanowiskiem?

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Możemy, oczywiście, że tak. Możemy prosić ewentualnie o uzupełnienie odpowiedzi.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Odpowiedź jest taka, że na tę chwilę nie przewidują. Tylko ja się z tym nie zgadzam, bo też jako były samorządowiec rozumiem te zakresy, o których tutaj mówiłem – że w przypadku rekreacji, krajoznawstwa, sportu czy turystyki są takie inwestycje, które właśnie by dobrze służyły społeczności za mniejsze pieniądze. Tyle. Skoro może być oświata, zdrowie, kultura, opieka społeczna, kult religijny, to dlaczego tej turystyki, krajoznawstwa czy sportu też nie moglibyśmy do tego katalogu włączyć?

Wiem, że grunty rolne trzeba chronić. Mieszkam na wsi, sam jestem rolnikiem i wiem, że z roku na rok zasób gruntów rolnych, szczególnie tych wysokich klas bonitacyjnych, się zmniejsza. Ich ochrona jest potrzebna, ale tutaj też nie ma, powtórzę, oblige. Dany marszałek, dany dyrektor może taką ulgę zastosować. Mając na względzie również to, o czym pani mówiła, o tych dodatkowych kosztach, o tych środkach, które z tytułu wyłączenia do stosownych budżetów tych podmiotów, o których tutaj mowa, trafiają.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

To pytanie: czy my nie możemy rzeczywiście zrobić takiej zmiany punktowej, legislacyjnej w tym zakresie, panie pośle?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Propozycja pewnie by mogła wyjść.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, resort.

Naczelnik wydziału w departamencie MRiRW Agnieszka Zdanowicz-Rybarczyk:

Chciałabym tylko jeszcze podkreślić, że oczywiście opłaty są za wyłączenie. Czy one są duże w kontekście tych inwestycji? Tutaj należy podkreślić, że dotyczą one tylko klas I–III gleb organicznych. Klas I–III w Polsce mamy 25% i naprawdę jest to zasób, który jest nam niezbędny dla zachowania bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Mamy też grunty IV–VI pochodzenia organicznego, których mamy 5%. Gleby torfowe to tak samo są gleby, które są istotne z punktu widzenia retencji wody i kwestii środowiskowych. W związku z tym nie dotyczy to całej Polski i wszystkich terenów rolnych, które byłyby przewidziane na cele inwestycyjne, tylko wyjątkowej... Tak naprawdę około 30% gruntów w Polsce.

Posel Piotr Polak (PiS):

To jest oczywiste. Tylko do tej pory również tych 30% dotyczy katalog, który enumeratywnie uwzględnia możliwość wystąpienia, bo tu nie ma też nawet tych pozostałych, także nie ma obliigo, tylko, jak mówię, jest możliwość. Myślę, że dla dobra również funkcjonowania, może warto by ten temat przedyskutować z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Nie wiem.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pytanie, czy przekierowujemy tę sprawę do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego na zasadzie pewnej dyskusji.

Posel Piotr Polak (PiS):

Myślę, że bym przekierował. Mimo wszystko przyjmujemy tę odpowiedź.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Przyjmujemy, ale przekierujemy po prostu tę sprawę do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, aby rzeczywiście ją rozważyli i wypracowali jakieś rozwiązania w tym zakresie. Czyli rozumiem, że przyjmujemy nie do końca z satysfakcją. OK, bardzo dziękuję.

Na tym kończymy. To był ostatni punkt naszego posiedzenia. Dziękuję państwu za obecność, za uwagę, za zabieranie głosu, za argumenty, za dyskusję. Dziękuję. Do widzenia.

Zamykam posiedzenie.